

WANDA ZAGÓRSKA

 <https://orcid.org/0000-0003-2615-9565>

**TROSKA O RELACJĘ PODMIOTOWĄ  
MIARĄ DOJRZEWANIA W CZŁOWIECZEŃSTWIE**  
**W kręgu myśli Gabriela Marcela i ks. Tadeusza Dajczera**

„Nie biegnij, by uciec, nie uciekaj od siebie;  
raczej drąż to ciasne miejsce, które zostało ci dane:  
znajdziesz tu Boga i wszystko”.

Gustaw Thibon

Jeden z wybitnych polskich teologów w prywatnej rozmowie ze mną wyraził opinię, iż nadeszły czasy, kiedy trzeba „ratować człowieka w człowieku” czy też „ratować człowieczeństwo w człowieku”. Stwierdzenie to można potraktować jako życiowe wyzwanie. Jednocześnie, od dłuższego czasu towarzyszy mi w poszukiwaniach naukowych (w obszarze psychologii rozwoju człowieka) myśl Gabriela Marcela (1889–1973), jednego z najbardziej twórczych filozofów XX wieku, o powołaniu człowieka do „dojrzewania w człowieczeństwie”<sup>1</sup>.

Skoro żyjemy w czasach, kiedy już nawet człowieczeństwo w nas jest zagrożone, to cóż może się dzieć z dojrzewaniem do niego, czyli – mówiąc

---

WANDA ZAGÓRSKA (UKSW) – psycholog, dr hab. nauk humanistycznych, prof. UKSW (specjalności: psychologia rozwoju człowieka w biegu życia, psychologia antropologiczna, psychologia narracyjna, badania fenomenologiczne, teologia życia duchowego); kierownik Katedry Psychologii Rozwoju, Wychowania i Rodziny Instytutu Psychologii UKSW; członek European Association for Developmental Psychology, Polskiego Stowarzyszenia Psychologii Rozwoju Człowieka i Stowarzyszenia Psychologii Pastoralnej przy Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski; autorka licznych publikacji naukowych i wystąpień konferencyjnych, w kraju i za granicą; w.zagorska@uksw.edu.pl.

<sup>1</sup> G. Marcel, *Dziennik metafizyczny*, Warszawa 1987.

językiem egzystencjalistów – z naszą „drogą od życia banalnego do autentycznego”<sup>2</sup>. Czy człowiek nie jest już nią zainteresowany? Dlaczego przestaje być zdolny do istnienia wartościowego, głębokiego?

Psychologia wiele już powiedziała o rozwoju osobowościowym, dojrzewaniu i dojrzałości człowieka – o wiele mniej mówi o osobie ludzkiej i jej rozwoju. Człowieczeństwem się nie zajmuje, bo wykracza to poza jej kompetencje. Czy nie mogłaby jednak w większym stopniu korzystać z myśli filozoficznej? Choć nie zaliczana już dziś do nauk humanistycznych, nie utraciła przecież prawa sięgania do filozofii, z której wyrosła. Co prawda, już w swych początkach miała być odcięta od wszelkiej „metafizyki”, nastawiona na eksperyment – co współcześnie przybiera postać dominacji psychometrii i redukcjonizmu – jednak, szczęśliwie, istnieje jeszcze psychologia personalistyczna, dla której sens korzystania z antropologii filozoficznej jest oczywisty. Z tej perspektywy koncepcję Marcela dojrzewania w człowieczeństwie postrzegam jako cenną inspirację dla psychologów personalistów w kierunku rozszerzania i pogłębiania proponowanych przez nią ujęć rozwoju osobowego<sup>3</sup>, rozwoju ku wartościom i dojrzewania moralnego<sup>4</sup>.

Na podstawie pism Marcela wyciągam wnioski, że fundamentalne dla dojrzewania w człowieczeństwie jest podjęcie dwojakiego trudu, a mianowicie:

- dogłębnej refleksji nad tajemnicą ludzkiego istnienia i życia; odkrywanie siebie i innego jako tajemnicy oraz Boskiego „Ty” jako Tajemnicy;
- rozwoju w relacjach międzyludzkich ku pełni relacji „ja” – „ty” (relacji podmiotowej, relacji spotkania<sup>5</sup>), przekraczanie siebie w kierunku narastającej dyspozycyjności („rozporządzalności”) względem innych<sup>6</sup>.

Troska o relację podmiotową byłaby więc kluczowa na drodze do bycia w pełni człowiekiem. Niżej staram się to wykazać. Odwołuję się w tym

---

<sup>2</sup> S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1981, s. 38.

<sup>3</sup> Zob. M. Straś-Romanowska, *Rozwój osobowy. Próba konceptualizacji problemu w nawiązaniu do psychologii life-span*, „Forum Psychologiczne”, 4(1999), nr 2, s. 115–127.

<sup>4</sup> Zob. A. Gałdowa, *Rozwój i kryteria dojrzałości osobowej*, „Przegląd Psychologiczny”, 33(1990), nr 1, s. 13–27; taż, *Powszechność i wyjątek. Rozwój osobowości człowieka dorosłego*, Kraków 1995.

<sup>5</sup> Określenia „relacja podmiotowa”, „relacja spotkania” („ja” – „ty”) pochodzą z filozofii dialogu (z jej pierwszego nurtu), przede wszystkim od Martina Bubera, zainspirowanego myślą Ferdynanda Ebnera należącego do mało znanych współczesnych myślicieli. W nurcie tym wyróżnia się dialogiczny paradygmat relacji „ja” – „ty”, która stanowi o najistotniejszej konstytucji życia każdego człowieka. Próbuje się też wyjaśnić, czym samo spotkanie jest.

<sup>6</sup> G. Marcel, *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, Warszawa 1984.

celu zarówno do myśli filozoficznej Marcela, jak i do pism duchowych ks. prof. Tadeusza Dajczera (1931–2009), dla którego relacja podmiotowa nie była jedynie ważnym przedmiotem dociekań religioznawczych i teologicznych (zwłaszcza w zakresie życia wewnętrznego), ale przede wszystkim istotnym elementem własnej egzystencji<sup>7</sup>, sposobem obcowania z ludźmi i z Bogiem. Ukazywał on swoim słowem i życiem, że pełnia człowieczeństwa realizuje się nie inaczej, jak poprzez wejście w głębię relacji podmiotowej z Boskim „Ty”.

### 1. Marcelowskie dojrzewanie w człowieczeństwie

Marcel bywa nazywany „filozofem nadziei”, „egzystencjalistą chrześcijańskim”, „chrześcijańskim sokratykiem”. Sam chętnie określał swoją myśl filozoficzną jako „filozofię konkretną” (*la philosophie concrète*), związaną z ludzkim, osobiście przeżytym doświadczeniem. Wyrosła ona z dramatycznych przeżyć pierwszej połowy XX wieku, które wprost go dotknęły. To filozofia otwarta na człowieka jako tajemnicę, przeniknięta głębokim wyczuciem wartości ludzkiego istnienia. Marcel to „filozof tajemnicy”, której zawsze poszukiwał i którą odnalazł ostatecznie w chrześcijaństwie.

Przyjął chrzest w czterdziestym roku życia<sup>8</sup>, w wyniku świadomej, dojrzałej decyzji, którą można określić jako nawrócenie. Stąd jego konkretne pytanie o człowieka ma swój początek w pytaniu o Boga, a nawet więcej – w poszukiwaniu Go całym sobą. Jego filozofia mówi o integralnym podmiocie, który jest zaproszony do wejścia w komuniję z ludzkim, jak i Boskim „Ty”.

Marcel odsłania świat wartości najważniejszych dla człowieka. Próbuje uchwycić i przeanalizować osobowe wartości, takie jak wiara, nadzieja, wierność, dyspozycyjność, miłość. Człowiek jest według niego powołany do rozwoju i dojrzewania do pełni człowieczeństwa, odkrywania go i tworzenia – w trudzie. Przy czym wyrażen „rozwój” osoby czy „dojrzewanie” osoby nie traktuje Marcel na równi z rozwojem biologicznym czy psychicznym. Raczej chodzi mu o pewnego rodzaju drogę, jaką trzeba przebyć. Ostatecznie taką drogą jest samo życie i doświadczenia z nim związane.

---

<sup>7</sup> W teologii duchowości terminy „życie wewnętrzne” i „życie duchowe” używane są zamiennie. Posługuję się w niniejszym tekście tym pierwszym, ponieważ pojęcia „duchowość” i „życie duchowe” są nadużywane i redefiniowane (np. w psychologii), a przez to wieloznaczne.

<sup>8</sup> Zob. Marcel, *Dziennik metafizyczny*.

Sposób myślenia francuskiego filozofa wpisuje się w egzystencjalizm chrześcijański (choć sam Marcel nie uważał siebie za egzystencjalistę), który apeluje do człowieka o wyjście z egzystencji banalnej i kierowanie się ku egzystencji autentycznej, o otwieranie się na to, co nieweryfikowalne i poszukiwanie sensu życia. Autentyczny sposób bytowania człowieka (istnienie wartościowe) określają zaś: refleksyjność, relacyjność, aksjologiczność i autentyczność<sup>9</sup>.

Życie autentyczne to odwaga wzięcia na siebie prawdy o egzystencji. Człowiek autentyczny nie przyjmuje żadnego określenia „egzystencji” z zewnątrz. Jego postanowienia są zawsze otwarte, nieuwarunkowane. Mogą się zmieniać. Tylko człowiek autentyczny jest w pełnym tego słowa znaczeniu wolny. Natomiast życia banalnemu – jak można powiedzieć za Martinem Heideggerem – odpowiada sytuacja, gdy, zgodnie z mechanizmami zbiorowymi, „się żyje”. Najpospolitszą formą życia jest bierne adaptowanie się do środowiska, powtarzanie przyjętych w nim czynności, słów i gestów. Człowiek zatracą swoją indywidualność, poddaje się anonimowej, trywialnej codzienności. Zachęta, by ulegać obiegowym standardom i wzorcom postępowania, uciekać od pytań o głębszy sens życia, cierpienia i śmierci wciąż płynie ze strony świata. Życie nieautentyczne jest ciągłą próbą ucieczki człowieka od wolności i od najistotniejszej prawdy o nim samym. Jest „upadkiem”.

Droga od życia banalnego do autentycznego to właśnie dojrzewanie w człowieczeństwie. Dokonując określonych wyborów – zwłaszcza w odniesieniu do bycia dyspozycyjnym dla innych („rozporządzalnym”) – człowiek projektuje w niepowtarzalny sposób swoje życie, czyniąc własną egzystencję autentyczną lub nieautentyczną. Egzystując w społeczeństwie i będąc od niego zależnym, transcenduje jego priorytety polityczne, gospodarcze i kulturowe<sup>10</sup>. Przekracza to, co widoczne zewnętrznie (w sposób naturalny związane z tym co ma, co posiada), ku temu, kim w swej istocie jest, co go stanowi wewnętrznie, w czym ontologicznie partycypuje. *Homo viator* Marcela (*l’homme itinérant* – człowiek wędrujący, bez stałego domu) to ktoś, kto dojrzewa moralnie do bycia człowiekiem. Trzeba widzieć go i ukazywać na miarę tego, kim

---

<sup>9</sup> M. Nowak, *Pedagogika egzystencjalizmu: jej założenia, cele i rola w rozwoju nauk pedagogicznych*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 32(2004), nr 2, s. 5–29; J. Konkowska, *Osoba w ujęciu Gabriela Marcela jako źródło inspiracji wychowawczych*, „Forum Pedagogiczne”, 2(2015), s. 1–14. <https://doi.org/10.21697/fp.2015.2.06>.

<sup>10</sup> Tamże.

jest, a nie tego, co jedynie posiada<sup>11</sup>. Człowiek jest-w-drodze, dojrzewa w swym człowieczeństwie przez całe życie, a w związku z tym wszystko, co przeżywa, jest ważne, może stać się drogą do owego dojrzewania.

Jednak, pochylając się nad relacyjnym wymiarem ludzkiej egzystencji, Marcel zauważa, że człowiek zazwyczaj nie wykorzystuje tkwiącego w nim potencjału rozwojowego, nie jest w pełni człowiekiem. Jest uśpiony, cierpi na swego rodzaju somnambulizm.

## 2. Odkrywanie siebie i innego jako tajemnicy. Spotkanie z drugim „ty”

Perspektywa projektowania siebie i swojego życia tak, by było sensowne i autentyczne (samoświadomość, samokontrola), wiąże się z zasadniczym pytaniem dotyczącym człowieka i jego statusu w świecie stworzonym<sup>12</sup>.

*Homo viator* jest nieustannie w drodze poszukiwania prawdy o swej egzystencji. Świat, w którym żyje, nie ułatwia przebycia tej drogi, podobnie jak nie ułatwia zgłębiania tej szczególnej jedności, a zarazem tajemnicy, jaką jest człowiek. Tajemnica jest tam, gdzie granica między podmiotem i przedmiotem załamuje się, gdzie nie można już stworzyć dystansu charakterystycznego dla relacji problemowej. Dla człowieka współczesnego największą trudność stanowi właśnie sproblematyzowanie rzeczywistości i odcięcie jej od głębi egzystencji. Człowiek staje się wtedy tajemnicą zdegradowaną, sprowadzoną do funkcji pełnionej w społeczeństwie.

Jednakże ten właśnie człowiek nie jest i nigdy nie może stać się problemem, który trzeba rozwiązać, ponieważ nie można w sposób problemowy patrzeć na kogoś, kto absolutnie wykracza poza rzeczywistość materialną. Jest przecież stworzony na obraz Boga<sup>13</sup>. To niezwykle ważne Marcelowskie rozróżnienie. Problem rozwiązujemy, w tajemnicy uczestniczymy. Problem rodzi ciekawość, tajemnica „niepokój metafizyczny”<sup>14</sup>. Niepokój ten nie pozwala być spokojnym wobec prawdy sumienia poruszającej człowieka od wewnątrz, wybudzającej z moralnego uśpienia. Jest nierozdzielnie związany z przedmiotem, który angażuje do tego stopnia, że zmienia mój stosunek do niego. Już nie jest on zewnętrznym,

---

<sup>11</sup> Zob. G. Marcel, *Być i mieć*, Warszawa 1986.

<sup>12</sup> Tenże, *Homo viator*.

<sup>13</sup> „stworzył [...] Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył” (Rdz 1, 27).

<sup>14</sup> Marcel, *Homo viator*, s. 142.

lecz należy integralnie do mnie samego. Zaangażowanie w przedmiot sięga takiej głębi, że staje się on częścią mojego „ja” i tajemnicy mojego istnienia. Tworzy się relacja podmiotowa, rodzi się pragnienie komunii, wspólnoty, charakterystyczne dla egzystencji autentycznej.

Marcel zabiega o podmiotowe widzenie ludzkiej osoby. Jej tajemnica ujawnia się wyraziście w spotkaniu z drugim „ty”. Chodzi tu o spotkanie w sensie najgłębszej formy relacji, jaka może zachodzić między człowiekiem a człowiekiem i człowiekiem a Bogiem. Jest ona przeciwieństwem relacji przedmiotowej, utylitarnej, instrumentalnej. W samej swej istocie jest relacją religijną. Autentyczny kontakt z Bogiem jako „absolutnym Ty” dokonuje się właśnie w spotkaniu. Samo spotkanie jest czymś, co wymyka się wszelkiemu opisowi, stoi ponad myśleniem dyskursywnym<sup>15</sup>.

Troska o spotkanie mieści się w intencjonalnym dążeniu do bycia w pełni człowiekiem, do życia w sposób wartościowy. A to oznacza przekraczanie tego, co banalne, jak chociażby własnej ciekawości, która odnosi się do sfery problemu, czy przekraczanie zadowolenia z siebie dającego pozorny spokój sumienia. Ciekawość jest postawą człowieka niezaangażowanego w przedmiot swojego zainteresowania. Zakłada jedynie chęć lepszego poznania przedmiotu. Poznanie to przebiega w płaszczyźnie pojęciowej, abstrakcyjnej, nie ma powiązania z własną egzystencją. Obiekt mojej ciekawości jest całkowicie „przede mną”. Wchodzę z nim w relację „ja” – „to”.

Na drodze wewnętrznej przemiany prowadzącej ku istnieniu wartościowemu otwarcie się na „ty” jako na tajemnicę jest konieczne, choć świat, w którym żyjemy, tego nie ułatwia<sup>16</sup>. Dewizą człowieka nie jest *sum*, ale *sursum* – przekraczanie siebie poprzez otwieranie się na drugiego dzięki postawie wiary, nadziei i miłości. Drugie „ty” umożliwia osobie ludzkiej przekraczanie, transcendowanie siebie. Każdy jest wezwany do „stwarzania siebie”, do przekraczania siebie poprzez otwieranie się na drugiego i bycie dyspozycyjnym (rozporządzalnym).

Relacja stanowi o najbardziej istotnej konstytucji życia każdego człowieka, czyli należy do istoty naszego istnienia. Sposób komunikowania się

---

<sup>15</sup> W taki sposób opisuje spotkanie Martin Buber w dziele *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, Warszawa 1992. Marcel inspirował się filozofią dialogu Bubera.

<sup>16</sup> Zob. W. Zagórska, *Relacja podmiotowa na drogach rozwoju osobowego*, „Horyzonty Psychologii”, 2(2012), s. 89–103; też, *Subject-subject relation as a significant aspect of personal development in adulthood*, „Polish Psychological Bulletin”, 42(2011), nr 4, s. 181–187. <https://doi.org/10.2478/v10059-011-0024-8>.

z ludźmi zależy od stopnia naszej wewnętrznej dojrzałości. Jeśli więc nie troszczymy się o jakość naszych relacji, nie dojrzewamy, nie zabiegamy o nasze człowieczeństwo. Trzeba więc zacząć od uznania, że nie jest się jeszcze w pełni człowiekiem dojrzałym moralnie. Przemierzyć drogę od egzystencji banalnej do egzystencji autentycznej oznacza przejść i tę od relacji banalnych do relacji autentycznych. Druga osoba pomaga dojrzewać, ponieważ pomaga nie zamykać się w sobie, we własnych problemach czy interesach. Podmiotowa komunia z „ty” pozwala najpełniej dojrzewać w człowieczeństwie<sup>17</sup>, dlatego – jak sygnalizował już Buber – współczesny kryzys relacji jest kryzysem człowieka<sup>18</sup>.

Szczególnie w relacji do Boga człowiek powinien troszczyć się o spotkanie „ja” – „Ty”. Podmiotowa komunia z „Ty” Boga, oparta na działaniu Jego łaski, ale też na wysiłku człowieka, pozwala bowiem najpełniej upodabniać się do Niego. Na drodze do tego upodobnienia potrzebne są wskazówki i pociągający przykład. Dlatego w tym miejscu pragnę nawiązać do oryginalnej, twórczej aplikacji elementów myśli filozoficznej Gabriela Marcela do fenomenologii życia wewnętrznego, aplikacji zawartej w pismach duchowych ks. prof. Tadeusza Dajczera, którego postać i spuścizna są bardzo bliskie dostojnemu Jubilatowi – ks. prof. Leonardowi Ficowi. Ksiądz Profesor, w wywiadzie-świadczeniu o ks. prof. Tadeuszu Dajczere, powiedział między innymi:

„W książkach ks. Dajczera uderza mnie najbardziej to «widzenie wiary», którego my nie mamy. Dużo światła. Jego język, dla ludzi zbliżających się do Boga, jest zrozumiały. Jest to język mistyczny, język, który przekazuje coś więcej. Treści zawarte w tych książkach nie są teorią, dyskursem teologicznym. Ksiądz Dajczera mówi z doświadczenia, przekazuje pewne doświadczenie: tak właśnie jest i nie może być inaczej. To już jest widzenie. Jest to język miłości, Boży język. Pisze się w ten sposób, mówi, gdy rozumie się rzeczy Boże. Można mówić o sprawach Bożych z teologii, z podręczników... Tymczasem ks. Dajczera niczego za nikim nie powtarza, ale porusza się swobodnie w Bożej rzeczywistości. Ja to rozumiem. Podpisałbym się pod tym sposobem mówienia, językiem. Nie ma tu logiki matematycznej. Jest inna logika – miłości. Język ten rozumieją ci, którzy mają do czynienia ze sprawami Bożymi. Rozumieją go święci. Nie jest to język przesadny. Nie jest wygładzony. Gdyby ktoś

---

<sup>17</sup> Marcel, *Homo viator*, s. 63.

<sup>18</sup> Buber, *Ja i Ty*.



mówił, że autor tu przesadza, znaczyłoby to, że «nie chwyta», nie rozumie, o co chodzi<sup>19</sup>.

### **3. Relacja podmiotowa („ja” – „ty”) w pismach duchowych ks. Tadeusza Dajczera**

Ksiądz Tadeusz Dajczera był profesorem nauk teologicznych, wybitnym religioznawcą, fenomenologiem religii, myślicielem, a jednocześnie kapłanem o wyjątkowej głębi duchowej, wierze i miłości do Eucharystii. Był ofiarnym spowiednikiem i poszukiwanym kierownikiem duchowym. Równoległe z pracą naukowo-dydaktyczną na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (wcześniej Akademii Teologii Katolickiej) był ogarnięty pasją życia duchowego. Dążył radykalnie do świętości i prowadził do niej tysiące ludzi. Zawdzięczając mu przemianę życia, nawrócenie, rozpalenie miłością do Boga i Eucharystii. Prowadził ich po ojcowsku drogami wiary w sakramencie pokuty, poprzez rozmowy i konferencje duchowe. Cenili każde jego słowo. Prowadził ich i nadal prowadzi dzięki opublikowanym książkom.

Posługa duchowa ks. Dajczera oparta na bardzo dobrej znajomości pism mistyków karmelitańskich (zwłaszcza św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Dzieciątka Jezus) wiązała się z poszukiwaniem możliwości praktycznego prowadzenia współczesnego człowieka do zjednoczenia z Bogiem w miłości, tj. do stanu duszy, o którym piszą św. Jan od Krzyża czy św. Teresa z Avila. Jest to zjednoczenie przeobrażające, a dosłownie, mówiąc językiem św. Jana, zjednoczenie podobieństwa (*unión de semejanza*), kiedy to wola człowieka upodabnia się do tego stopnia do woli Bożej, że nie można ich od siebie odróżnić<sup>20</sup>. Wokół tej idei świętości koncentrują się właściwie wszystkie pisma duchowe ks. Dajczera.

Mając uwewnętrznioną klarowną syntezę drogi do świętości daną Kościołowi przez św. Jana od Krzyża, ks. Dajczera poszukiwał antropologicznej bazy ku prowadzeniu powierzonych mu przez Boga ludzi – przecież o słabszej niż karmelitańscy mistycy kondycji psychicznej i duchowej – ku głębi i celowi życia wewnętrznego. Bazę tę odnalazł w relacyjnej naturze człowieka – właśnie w jego zdolności do relacji podmiotowej, relacji

---

<sup>19</sup> *Widzenie wiary. Wywiad z ks. dr. hab. Leonardem Ficem, prof. UKSW, w: Pasja wiary i Eucharystii. O dziełach i osobie ks. prof. Tadeusza Dajczera*, red. K. Kamińska, R. Markowski [i in.], Warszawa 2013, s. 65.

<sup>20</sup> Zob. np. syntetyczny opis tego stanu w: E. Stein, *Wiedza krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża*, Kraków 1994, s. 75.



spotkania opisywanej przez dialogików, głównie przez Martina Bubera i Gabriela Marcela. Zjednoczenie z Bogiem widział jako szczyt tej relacji (która może mieć swoje postaci pośrednie również bez spotkania z Bogiem), a interesowały go podstawowe doświadczenia człowieka na drodze ku temu szczytowi, zwłaszcza w kontekście prowadzenia duchowego.

Ksiądz Dajczer zajmował się również relacją podmiotową w swoim piśmiennictwie naukowym. Czynił to z perspektywy religioznawczej i antropologicznej (co byłoby warte osobnego opracowania). I odwrotnie, mając ogromne zdolności interdyscyplinarne, aplikował wiedzę religioznawczą, antropologiczną i filozoficzną o relacji spotkania do teorii i praktyki życia wewnętrznego. Najpierw w wykładach akademickich, konferencjach duchowych<sup>21</sup>, homiliach, rozmowach indywidualnych, potem również w pismach duchowych<sup>22</sup>, gdzie ukazuje fenomenologiczny obraz relacji podmiotowej między człowiekiem a człowiekiem, człowiekiem a stworzeniem (naturą, istotą żywą), człowiekiem a rzeczą (m.in. tzw. symbol prywatny), a przede wszystkim człowiekiem a Bogiem. Rozważa spotkanie z Boskim „Ty” w różnych jego formach – w Piśmie Świętym, w Eucharystii, w drugim człowieku, w modlitwie, w prawdach wiary, w przyrodzie. Wprowadza pojęcie relacji podmiotowej względem idei jako tajemnicy. W *Nieodkrytym Darze* pisze:

„To, co Pan Bóg mi objawia – a zawsze objawia mi Siebie – nie może być traktowane jak zwykle idee, jak na przykład ludzka wiedza. Wiedza ludzka opiera się na relacji przedmiotowej wobec idei i jest potrzebna. Ale wkraczając w świat objawiającej się miłości Boga, wkraczam w obszar tajemnic, a nie wiedzy. Ich rozumowe analizowanie nie wystarcza.

Okazuje się wtedy, że do idei, jaką jest tajemnica, mogę mieć również relację podmiotową. Ta idea staje się wówczas nie tylko przedmiotem moich badań, ale przypomina bardziej kontakt z osobą niż z rzeczą. Tajemnica Eucharystii, gdy w taki sposób w nią wchodzę, staje się wtedy taką Bożą ideą, którą chłonę, która mnie ogarnia. Staję się bierny, jestem tym przyjmującym. Ta tajemnica przenika mnie w taki sposób, że nabieram przekonania, iż powinienem nią żyć, że powinna się ona stawać częścią mojego «ja», mojej egzystencji. A to znaczy, że w tej relacji, w jakiś niewidoczny dla

---

<sup>21</sup> Między innymi w konferencjach głoszonych w latach 1988–1994 do Ruchu Rodzin Nazaretańskich.

<sup>22</sup> W szczególności w *Rozważaniach o wierze. Z zagadnień teologii duchowości* (Częstochowa 1992), w *Sakramencie obecności. Rozważania o Eucharystii 4* (Opole – Warszawa 2009) i w *Nieodkrytym Darze. Rozważania o Eucharystii 6* (Zamość – Warszawa 2009).

mnie sposób, Bóg stworzył szczelinę, przez którą zaczyna ogarniać mnie Sobą, swoją miłością. Pozwala mi żyć tym, co można już nazwać *wiarą*”<sup>23</sup>.

Przyjrzyjmy się jeszcze opisowi nawiązywania relacji podmiotowej z drugim człowiekiem w przestrzeni wiary, jaki zawiera, obok wielu innych rozważań dotyczących tej relacji, książka *Sakrament obecności*:

„Potrzebne jest inne spojrzenie [...]. Spojrzenie wiary. Wierzyć, to znaczy patrzeć inaczej, mieć czas, nigdzie się nie spieszyć. Przekraczać to, co dostępne tylko zmysłami. W każdej sytuacji, w której jestem z drugim człowiekiem, mogę próbować przebić się przez zmysły do tej innej rzeczywistości, o której wiem, że jest. Muszę tylko chcieć się przebić. Patrzę na jego twarz, a szukam jego myśli, szukam tego, co w nim się dzieje, a nie tego, co widać na twarzy. Mogę być ubogacony przez spotkanie z nim, kimkolwiek jest, ponieważ jest historią działania Boga w jego życiu”<sup>24</sup>.

Ksiądz Dajczer nie rozważa relacji podmiotowej dla niej samej czy jedynie dla poszerzenia naszej o niej wiedzy. Zawsze chodzi mu o coś więcej, o wybór Boga, o pójście za Nim do końca, o zakochanie się w Nim. Oto właściwe dopełnienie Marcelowskiego dojrzewania w człowieczeństwie w wymiarze ludzkim i duchowym wyniesione do nadprzyrodzoneości przez kontakt z absolutnym „Ty” Boga. O takie, otwarte na Boga człowieczeństwo, które znajduje swoją pełnię na drodze życia wewnętrznego, ks. Dajczerowi chodzi. Na tę główną funkcję jego dzieł zwraca uwagę ks. Bolesław Szewc:

„Odczytuję, że nadrzędnym imperatywem kierującym twórczością ks. Dajczera, było pociąganie ku Bogu. Nawet w formie potrząśnięcia, zburzenia jakichś fałszywych struktur w nas. Jestem zatem przekonany, że to pociąganie ku Bogu widoczne w jego pismach wynikało z jego wnętrza, z tego, kim był. Jest to najbardziej widoczne w sześciu książkach z cyklu *Rozważania o Eucharystii*. Zaraża w nich czytelnika swoim zdumieniem i fascynacją Bogiem – Chrystusem Eucharystycznym.

Jestem zdania, że jego pasja pociągania ku Bogu jest istotnym kluczem do zrozumienia jego twórczości i ją całą przenika, nawet tę najbardziej naukową twórczość”<sup>25</sup>.

---

<sup>23</sup> T. Dajczer, *Nieodkryty Dar. Rozważania o Eucharystii* 6, Zamość – Warszawa 2009, s. 3–12.

<sup>24</sup> Tenże, *Sakrament obecności*, s. 36.

<sup>25</sup> B. Szewc, *Jak odczytywać pisma ks. prof. Tadeusza Dajczera. Wskazówki metodologiczne*, w: *Świadek wiary i miłosierdzia ks. prof. Tadeusz Dajczer (1931–2009)*, red. E. Sakowicz, W. Zagórska, Warszawa 2019, s. 91.

Ksiądz Tadeusz Dajczer dokonał oryginalnej, fenomenologicznej analizy relacji spotkania w odniesieniu do drogi człowieka do Boga. Analizy prezentowanej językiem doświadczenia, a nie teorii, charakterystycznym dla autorów duchowych (*des spirituels*). Owoce tej analizy, a jednocześnie refleksji prowadzonej przez całe życie są widoczne już w szeroko znanych w Polsce i na świecie *Rozważaniach o wierze* ks. Dajczera, ale najpełniej ukazują się w przywołanym wyżej dziele *Sakrament obecności*. Część pierwszej książki jest pięknym, dialogowanym „wykładem” wprowadzającym w istotę relacji podmiotowej z człowiekiem i z Bogiem, zwłaszcza obecnym w Eucharystii, jak również relacji podmiotowej ze zjawiskami natury i ideami. W części drugiej znajdujemy całkowicie oryginalną aplikację wiedzy o relacji podmiotowej do modlitwy przenikającej czynności (modlitwy czynnością), do kwestii poszukiwania prawdziwego sensu i celu życia człowieka, do oczyszczania intencji czynności, do troski o własne ciało jako doczesną świątynię spotkania z Boskim „Ty” i do najbardziej osobistego kontaktu z Bogiem poprzez zwracanie się do Jezusa-Eucharystii.

Ksiądz Dajczer nawiązuje w swoich tekstach również do Marcelowskiej kategorii „obecności”. Dla obu autorów sposób istnienia osoby ludzkiej jest obecnością i odzwierciedla sposób istnienia Osoby Boga. Obecność to – jak przyjmuje filozofia spotkania – „istnienie dla”. Relacja spotkania to relacja dwóch obecności, które w momencie spotkania są całkowicie dla siebie, otwierają wzajemnie na drugiego całe swe istnienie<sup>26</sup>.

Taki był też kontakt z ks. Dajczerem – w duchu spotkania dwóch obecności. Był człowiekiem relacji podmiotowej, jej świadkiem. To był styl jego funkcjonowania, sposób życia, obcowania z ludźmi, narzędzie pracy. Nie rozpoczynał kontaktu od załatwienia sprawy, od zasięgnięcia informacji. Pierwszy był dla niego sam człowiek, jego dusza. Podczas rozmów z ks. Dajczerem odnosiło się wrażenie, jakby nic nie było dla niego ważniejsze od osoby, z którą właśnie jest. Był całkowicie dla niej. Obdarzał ją całą swoją uwagą. Nigdzie się nie spieszył, ale wiedział, kiedy skończyć rozmowę. Poświęcał każdemu tyle czasu, ile ten ktoś potrzebował. Sprawiał wrażenie człowieka zupełnie wolnego od samego siebie, swoich obowiązków, pozbawionego trosk. Promieniował spokojem i pogodą ducha.

---

<sup>26</sup> Zob. np.: J. Bukowski, *Zarys filozofii spotkania*, Kraków 1987; A. Węgrzecki, *O poznawaniu drugiego człowieka*, Kraków 1992; S. Szczyrba, *Problem relacji religijnej*, Łódź 2009.

Troska o relację podmiotową jest miarą naszego dojrzewania w człowieczeństwie. Zapewne nie jedyną, ale niezwykle istotną. Zakłada bowiem przekraczanie przeciętności i siebie takiego, jakim się aktualnie jest. Wymaga wysiłku moralnego. Człowiek – byt wcielony – jest wezwany do przekraczania swojej *conditio humana*, transcendowania siebie. Kiedy próbujemy traktować drugiego jako tajemnicę, to właśnie transcendujemy, przekraczamy przeciętny sposób odnoszenia się do człowieka, przekraczamy to, do czego jesteśmy przyzwyczajeni. Charles Péguy ostrzega:

„Jest coś gorszego niż mieć złą duszę, albo nawet niż wyrabiać w sobie złą duszę. Gorsze jest mieć wyrobioną duszę. Jest coś gorszego niż mieć perfidną duszę. Gorsze jest mieć duszę przyzwyczajoną”<sup>27</sup>.

Rutyna wszystko niszczy. Jesteśmy wezwani do przeciwstawiania się jej, przekraczania jakości naszych relacji. Dzisiaj muszą być inne, głębsze.

Drugi człowiek nie potrzebuje kogoś, kto jest większy od niego, kto sam sobie radzi; nie potrzebuje mojej czynności własnej, ale Boga, skoro, jak podkreśla ks. Dajczer, potrzebuje relacji spotkania bardziej niż chleba. Czy w dzisiejszych zsekularyzowanych czasach jeszcze ją otrzyma? Czy da się uratować człowieczeństwo w człowieku?

## STRESZCZENIE

Stechniczowana współczesność, z jej nastawieniem na konsumpcję i przyjemność, nie sprzyja moralnemu dojrzewaniu ludzkiej osoby czy refleksji nad własnym człowieczeństwem. Stwarza człowieka powierzchownego, którego relacje z innymi również nie są głębokie. Relacja instrumentalna, pragmatyczna („ja” – „to”) dominuje nad autentycznym spotkaniem, nad relacją podmiotową („ja” – „ty”) w rozumieniu filozofów dialogu. Chrześcijański egzystencjalista Gabriel Marcel (1889–1973) podkreśla, że człowiek musi dopiero siebie „stwarzać”, powołany jest do „dojrzewania w człowieczeństwie”. To droga wysiłku moralnego od egzystencji banalnej do autentycznej, na której – jak można wnioskować z jego pism – fundamentalne jest podjęcie dwojakiego rodzaju trudu: (1) dogłębnej refleksji nad tajemnicą ludzkiego istnienia i życia oraz nad Tajemnicą Boskiego „Ty”; (2) rozwoju w relacjach międzyludzkich ku pełni relacji podmiotowej i byciu „rozporządkalnym” względem innych. Książd Tadeusz Dajczer (1931–2009), wybitny religioznawca i poszukiwany kierownik duchowy, odnalazł w relacyjnej naturze człowieka opisywanej przez Gabriela Marcela antropologiczną bazę ku prowadzeniu powierzonych mu dusz do Boga. W swoich pismach dokonał oryginalnej, fenomenologicznej analizy relacji

---

<sup>27</sup> Ch. Péguy, *Œuvres poétiques complètes*, Paris 1957, s. 1388. Zob. też: antologia *Charles Péguy – człowiek dialogu*, Kraków 2003, s. 117.

podmiotowej na drodze ku Niemu. Zjednoczenie z Bogiem widział jako szczyt relacji „ja” – „Ty”. Myśl obu autorów przekonuje, że troska o relację podmiotową jest miarą dojrzewania w człowieczeństwie.

**Słowa kluczowe:** dojrzewanie w człowieczeństwie, relacja podmiotowa „ja” – „ty”, spotkanie, człowiek jako tajemnica, Bóg jako Tajemnica, droga do zjednoczenia z Bogiem, Gabriel Marcel, ks. Tadeusz Dajczer.

## SUMMARY

The technicised contemporaneity that is focused on consumption and pleasure is not conducive to the moral maturation of a human person or to reflection on one's own humanity. It creates a superficial person whose relationships with others are also far from profound. An instrumental, pragmatic relationship (“I” – “it”) dominates over an authentic encounter, over a subject-subject relationship (“I” – “Thou”) in the understanding of the philosophers of dialogue. The Christian existentialist Gabriel Marcel (1889–1973) emphasises that a person must first “create” him/herself and that he/she is called to “maturation in his/her humanity”. This is a path of moral efforts from a banal existence to an authentic one, where – as can be deduced from Marcel's writings – the concept of two types of effort is fundamental: (1) The effort of deep reflection upon the mystery of human existence and life, and on the Mystery of the Divine “Thou”; and (2) The effort of development in interpersonal relationships towards the fullness of a subject-subject relationship and being “disponible” to others. Reverend Tadeusz Dajczer (1931–2009), an outstanding scholar of religion and sought-after spiritual director found in the relational nature of a human person described by Gabriel Marcel the anthropological base for leading the souls entrusted to him to God. In his writings, he carried out an original, phenomenological analysis of the subject-subject relationship on the path towards God. He saw union with God as the peak of the “I” – “You” relationship. The thoughts of both Authors demonstrate that the nurturing of a subject-subject relationship is the measure of maturation in humanity.

**Key words:** maturation in humanity, subject-subject relationship (“I” – “You”), encounter, the human person as a mystery, God as a Mystery, the way to union with God, Gabriel Marcel, Rev. Tadeusz Dajczer.

## BIBLIOGRAFIA

- Dajczer T., *Nieodkryty Dar. Rozważania o Eucharystii 6*, Zamość – Warszawa 2009.  
Dajczer T., *Rozważania o wierze. Z zagadnień teologii duchowości*, Częstochowa 1992.  
Dajczer T., *Sakrament obecności. Rozważania o Eucharystii 4*, Opole – Warszawa 2009.  
Marcel G., *Być i mieć*, Warszawa 1986.  
Marcel G., *Dziennik metafizyczny*, Warszawa 1987.  
Marcel G., *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, Warszawa 1984.

- Buber M., *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, Warszawa 1992.
- Bukowski J., *Zarys filozofii spotkania*, Kraków 1987.
- Charles Péguy – *człowiek dialogu*, red. M. Kozielski, Kraków 2003.
- Gałdowa A., *Rozwój i kryteria dojrzałości osobowej*, „Przegląd Psychologiczny”, 33(1990), nr 1, s. 13–27.
- Gałdowa A., *Powszechność i wyjątek. Rozwój osobowości człowieka dorosłego*, Kraków 1995.
- Konkowska J., *Osoba w ujęciu Gabriela Marcela jako źródło inspiracji wychowawczych*, „Forum Pedagogiczne”, 2(2015), s. 1–14. <https://doi.org/10.21697/fp.2015.2.06>.
- Kunowski S., *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1981.
- Nowak M., *Pedagogika egzystencjalizmu: jej założenia, cele i rola w rozwoju nauk pedagogicznych*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 32(2004), nr 2, s. 5–29.
- Péguy Ch., *Œvres poétiques completes*, Paris 1957.
- Stein E., *Wiedza krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża*, Kraków 1994.
- Straś-Romanowska M., *Rozwój osobowy. Próba konceptualizacji problemu w nawiązaniu do psychologii life-span*, „Forum Psychologiczne”, 4(1999), nr 2, s. 115–127.
- Szczyrba S., *Problem relacji religijnej*, Łódź 2009.
- Szewe B., *Jak odczytywać pisma ks. prof. Tadeusza Dajczera. Wskazówki metodologiczne*, w: *Świadek wiary i miłosierdzia ks. prof. Tadeusza Dajczera (1931–2009)*, red. E. Sakowicz, W. Zagórska, Warszawa 2019.
- Węgrzecki A., *O poznawaniu drugiego człowieka*, Kraków 1992.
- Widzenie wiary. Wywiad z ks. dr. hab. Leonardem Ficem, prof. UKSW*, w: *Pasja wiary i Eucharystii. O dziełach i osobie ks. prof. Tadeusza Dajczera*, red. K. Kamińska, R. Markowski [i in.], Warszawa 2013.
- Zagórska W., *Relacja podmiotowa na drogach rozwoju osobowego*, „Horyzonty Psychologii”, 2(2012), s. 89–103.
- Zagórska W., *Subject-subject relation as a significant aspect of personal development in adulthood*, „Polish Psychological Bulletin”, 42(2011), nr 4, s. 181–187. <https://doi.org/10.2478/v10059-011-0024-8>.